

Poznański Czerwiec '56 - pierwszy krok ku wolności



- Jaka musiała być determinacja tych ludzi skoro nie bacząc na represje wyszli na ulice, nie biorąc pod uwagę, że komunistyczna władza może do nich strzelać. Zginęło kilkadziesiąt osób, kilkaset było rannych. Był to pierwszy krok na drodze do wolności. Potem był czerwiec ursuski i plocki i te wrota do wolności otwierały się coraz szerzej, aż w 1980 r. powstała Solidarność - mówił Piotr Duda podczas obchodów 60 rocznicy Powstania Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Przed bramą główną Cegielskiego przypomniał, że robotnicy Poznania wołali: chcemy chleba, jesteśmy głodni, chcemy żyć w wolnym kraju, chcemy godnie pracować, ale także wołali o Boga i religię w szkołach. Dzisiaj musimy sobie zrobić rachunek sumienia, czy te postulaty zostały zrealizowane.



Szef „S” podkreślił, że chociaż bardzo ważna jest historia, bardzo ważne są pomniki i tablice, to największym podziękowaniem dla bohaterów Czerwca 1956 r. i następnych zrywów w latach 1970,

1976, 1980 będzie realizacją ich testamentu. A tak się składa, jak np. ostatnio w Ursusie, że stajemy przed zakładem, który nie istnieje. Podobnie, jak nie istnieje stocznia w Gdyni i wiele innych zakładów pracy, gdzie rodziła się wolność.

Podczas uroczystości przed Cegielskim kombatanci Czerwca '56 oraz osoby przyczyniające się do szerzenia pamięci o tych wydarzeniach otrzymały odznaczenia państwowe z rąk Andrzeja Dery, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes Spółki Wojciech Więclawek podziękował kombatantom i pracownikom zakładu za dwa dary: dar bycia wolnym człowiekiem w wolnym kraju oraz za dar dumy z tego, że jest Cegielszczakiem. I dodał, że Cegielski, to nie tylko zakład pracy, to nasze wspólne dziedzictwo, gdzie pisały się karty historii.

Następnie uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty przed pomnikiem, na którym napisano: Stąd upomniano się po raz pierwszy o prawo do ludzkiej godności.



Główne obchody rozpoczęły się Mszą św. w kościele oo. Dominikanów. Liturgii przewodniczył abp Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański, a homilie wygłosił Prymas Polski, abp. Wojciech Polak.

W tym modlitewnym spotkaniu uczestniczyli m.in. prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Węgierskiej Andrzej Duda i Janos Ader oraz b. prezydent Lech Wałęsa a także członkowie rządu, parlamentarzyści, przedstawiciele władz lokalnych, organizacje i stowarzyszeń oraz - przede wszystkim - kombatanci Czerwca '56.



- Czego mogą nas nauczyć wydarzenia czerwcowe? – pytał abp. Gądecki. – Tego, że każda ideologia tylko częściowo prawdziwa prowadzi do odebrania wolności i wyzysku, a człowiek pozbawiony Boga, wolności, prawa i chleba w końcu nie wytrzyma.

Po Mszy św. uczestnicy przeszli pod pomnik Poznańskiego Czerwca 1956 r., gdzie zebrało się kilka tysięcy Poznaniaków. Niestety część z nich nie przyszła po to, aby uczcić pamięć bohaterów, ale wyrazić swój sprzeciw wobec Prezydenta Andrzeja Dudy i PiS. Gwizdy i skandowanie nie ustały nawet podczas wykonywania hymnu narodowego. Dopiero prowadzący musieli wezwać do uszanowania tego symbolu narodowego.

Przeciwnicy PiS starali się zagłuszać zarówno wystąpienie Prezydenta Andrzeja Dudy, jak i wicepremiera Piotra Glińskiego odczytującego list od premier Beaty Szydło. Atmosfera przypominała wiec polityczny. Sprawa uczczenia pamięci tych, którym poświęcone było spotkanie przed Poznańskimi Krzyżami zeszła na dalszy plan.

W swoim przemówieniu prezydent Duda podkreślił, że jesteśmy tu, by oddać hołd tym, którzy w 1956 r. domagali się dwóch prostych rzeczy: chleba i wolności, ale tak naprawdę chodziło o godność. To właśnie tu zaczął się pierwszy pod komunistyczną władzą wielki strajk robotników. - *Ludzie nie wytrzymali i gwałtownie zareagowali na poniżenie, na odbieranie im godności, na to, że władza, która mieniła się władzą ludową, spychała ich w biedę, spychała ich w nędzę, okłamywała ich i okradała. I powiedzieli zdecydowanie: nie!* - oświadczył prezydent Duda.

Cała Polska była za poznańskimi robotnikami - mówił dalej Prezydent - Wielka poznańska lekcja stała się podwaliną pod kolejne protesty, aż po powstanie "Solidarności" i odzyskanie wolności po 1989 r. Doskonale wiemy, co oznacza wolność, suwerenność, niepodległość i godność; o to także, żądając chleba i wolności, walczyli bohaterowie Poznańskiego Czerwca 1956 r.

Prezydent Duda podkreślił, że trzeba bronić i chronić za wszelką cenę godności naszych obywateli

także po to, aby Polacy, Węgrzy, aby nasi obywatele żyli w suwerennym, wolnym, bezpiecznym kraju i żeby mogli żyć godnie.

- *O to także, żądając chleba i wolności walczyli bohaterowie Poznańskiego Czerwca 1956 r. Rzeczypospolita Polska im za to dziękujecie, Cześć i Chwała Bohaterom!* - zakończył swoje przemówienie prezydent Duda.

Prezydent Węgier János Áder w swoim wystąpieniu powiedział, że w czerwcu 1956 r. zdemaskowano nieludzką naturę dyktatury komunistycznej; robotnicy ruszyli w walkę nie tylko o swoje prawa; chcieli odzyskać całe swoje skradzione życie, domagali się chleba i wolności.

Podkreślił, że protestujący nie domagali się rzeczy niemożliwych, tylko tego, bez czego nie można w godny sposób żyć. „Jednak - dla ówczesnej władzy było to niedopuszczalne przewinienie, główny grzech” 28 czerwca stał się historycznym dniem, gdy robotnicy uznali, że miarka się przebrała.



Jednym z zabierających głos był przewodniczący wielkopolskiej „Solidarności” Jarosław Lange. Wyraził przekonanie, że spotykamy się każdego roku przy tym Pomniku nie tylko po to, aby wspominać historię tamtych wydarzeń i oddać hołd ich bohaterom, ale przede wszystkim po to, aby tamten heroizm zmieniał nasze wnętrza, nasze serca i umysły.

- *Warto zaznaczyć, że w tym marszu do wolności, to nie elity, ale robotnicy wyszli na ulice, aby upomnieć się o prawo i godność. Wymagało to ogromnej odwagi. O godność trzeba dbać, ciągle o nią zabiegać. To jest niezwykła lekcja dla nas wszystkich* - mówił J. Lange.

Przypominając los pracowników ZNTK (zakładu, którego pracownicy przez lata nie otrzymywali wynagrodzeń), los Cegielskiego i wielu innych zakładów pracy, które, gdy zostaną które pozostawione same sobie, mają nikłe szanse przetrwania J. Lange zwrócił uwagę, że wolność nie jest gwarantem godności człowieka.

Na zakończenie J. Lange odniósł się do atmosfery panującej na pl. Mickiewicza: - *Nie ma wątpliwości,*

a dzisiejsza uroczystość jeszcze bardziej to podkreśla, że żyjemy w wolnym i demokratycznym kraju. Chodzi tylko o to, abyśmy potrafili tę wolność zagospodarować, a demokrację wypełnić tym, co wynika z rozsądku i mądrości.

Podczas ceremonii głos zabrali również L. Wałęsa, prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak oraz Aleksandra Banasiak - prezes Stowarzyszenia Poznański Czerwiec '56, która odczytała również wspomnienie o poległych w Czerwcu 56.

Część oficjalną uświetnił występ węgierskiego chóru św. Efraima, po którym nastąpiło złożenie wieńców i kwiatów przy Poznańskich Krzyżach.

Uroczystość odbyła się bez asysty wojskowej. Zarządził tak prezydent miasta, który nie wyraził zgody, na to aby w apelu pamięci znalazło się odniesienie do ofiar katastrofy smoleńskiej.

Barbara Napieralska

Fot. Barbara Napieralska